GAZETA Krakowska junior

SZCZYT WSZYSTKIEGO

Zespół Szkół w Rząsce
ul. Krakowska 122
30-199, Kraków

Numer 19 10/18

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

grafika własna

Mateusz Krzywicki

Wywiad z naszym Rzecznikiem Praw Ucznia Maciejem Packiem

Nasza grupa innowacyjna, korzystając z nadarzającej się okazji, przeprowadziła wywiad z naszym Rzecznikiem i próbowała z niego wyciągnąć sekrety z życia szkolnego i osobistego, sięgające nawet dawnych czasów

Od końca września jesteś rzecznikiem. Czy masz dużo obowiązków?
-Od początku nie miałem dużo spraw do załatwienia. Było ich około czterech.
Czy świadomie zostałeś rzecznikiem?
-Tak, zostałem świadomie, marzyłem już o tym, gdy byłem młodszy.
Co chcesz zmienić w w szkole jako rzecznik praw ucznia?
-Chciałbym wprowadzić między uczniów chęć do zgłaszania się do mnie i żeby uczniowie zrozumieli, że rzecznik jest łącznikiem między uczniami a nauczycielami.
Jak się czujesz jako rzecznik?
- Jako rzecznik czuję się dobrze, ponieważ mogę pomóc uczniom.
Na co wydałbyś pieniądze z budżetu szkolnego (dla szkoły)?
- Dla szkoły kupiłbym radiowęzeł.
Jaki jest twój ulubiony przedmiot w szkole?
-Moim ulubionym przedmiotem jest j.polski, ponieważ jestem humanistą i lubię czytać książki.
Czy kolekcjonujesz jakieś figurki?
- Nie, ale mam kolekcję kamieni i minerałów.
Z tajnych źródeł wiemy, że w ubiegłym roku należałeś do redakcji "Szczyt Wszystkiego". Dlaczego byłeś tylko na trzech zajęciach? Znudziłeś się?
-Musiałem zrezygnować z zajęć, ponieważ miałem w tym czasie inne lekcje. Nie było to ode mnie zależne.
Czy jest jakaś sławna osoba, którą chciałbyś spotkać?
-Tak, jest nią Anna Wyszkoni.
Jaki jest twój ulubiony zespół muzyczny lub piosenkarz?
- Moją ulubioną piosenkarką jest Ania Wyszkoni, którą jak wcześniej powiedziałem, bardzo chciałbym spotkać.
W ile gier grałeś i jak się nazywały?
-Powiem szczerze, że nie jestem zwolennikiem i miłośnikiem gier komputerowych.Dlatego nie wymienię nawet tytułów, które zadowolą miłośników gier.
Czy masz ulubionego piłkarza lub klub piłkarski?
- Nie mam.
Jaka jest twoja ulubiona potrawa?
- Makaron z kurczakiem w sosie szpinakowym.
Czy masz swoją ulubioną książkę?
- Mam, i są to ,,Cztery żywioły Saszy Załuskiej".
Koty czy psy?
- Wolę psy.
Samochody czy motocykle?
- Samochody.
Rower czy hulajnoga?
- Na rowerze jeżdżę, lecz zastanawiam się nad kupnem hulajnogi elektrycznej.
Pociąg czy samolot?
- Pociąg.
Jaka jest twoja ulubiona dyscyplina sportowa?
- Siatkówka, to jest mój ulubiony sport, bo jestem wysoki.
Jaki jest twój ulubiony film?
- "Podatek od miłości", "Ranczo" i "Ojciec Mateusz".
Co lubisz najbardziej robić, gdy przychodzą do ciebie koledzy?
- Lubimy grać w planszówki.
Jak się zachowywałeś, zanim trafiłeś do gimnazjum, oraz jakie miałeś oceny?
- W podstawówce byłem grzecznym chłopcem, miałem dobre oceny, lubiłem się uczyć i tak zostało do dziś.
Na jakie chcesz iść studia, i czy w ogóle chcesz iść?
- Chcę iść na studia, ale z jednej strony chciałbym być leśnikiem tak jak mój tata, a z drugiej strony chciałbym iść do szkoły aktorskiej. Może ewentualnie nauczyciel.
To już wiemy, dlaczego tak często i bez tremy występujesz w akademiach szkolnych. A teraz ostatnie pytanie: Czy zdążyłeś przeczytać pierwszy w tym roku szkolnym numer ,,Szczytu Wszystkiego" przygotowany przez nas? i jakie były twoje odczucia?
- Powiem szczerze, że jeszcze nie przeczytałem tego numeru, ale w najbliższym czasie postaram się to nadrobić.
Bardzo dziękujemy, że znalazłeś dla nas czas i podzieliłeś się z nami swoimi tajemnicami. Życzymy ci samych owocnie załatwionych spraw i powodzenia na egzaminie gimnazjalnym.

wywiad spisały Eliza Halij i Kinga Podgórska

Sekretna rozmowa z panią pedagog Mają Koch

Od tego roku pracuje w naszej szkole nowa pani pedagog. Dlatego, aby lepiej ją poznać, postanowiłyśmy zadać jej parę intrygujących nas pytań.

1.Czy od zawsze chciała pani być pedagogiem? Kiedy pani się zdecydowała na ten zawód?
-Zdecydowałam się pod koniec liceum.
2.Co pani czuje po skończonej rozmowie np. z jakim uczniem lub rodzicem?
-To zależy od tego, jak przebiegała ta rozmowa. Jeżeli udało nam się wspólnie dojść do porozumienia, to zdecydowanie czuję radość !
3.Na czym polega praca pedagoga oprócz rozmów?
-Zajmujemy się między innymi profilaktyką, czyli prowadzimy warsztaty z uczniami albo rodzicami. Współpracujemy z różnymi instytucjami takimi jak : Poradnia Psychologiczno- Pedagogiczna , G.O.P.S czy policja … Prowadzimy też zajęcia korekcyjno-kompensacyjne, ponad to służymy radą i wsparciem każdemu, kto tego potrzebuje (uczeń, nauczyciel, rodzic).
4.Woli pani pracować sama czy z kimś?
-To zależy od zadania, które mam do wykonania, bo istnieją takie, które wymagają dużej koncentracji i skupienia, i wtedy zdecydowanie wolę pracować sama. Ale w większości przypadków lepiej pracuje mi się z kimś. Praca w zespole pozwala mi na poznanie innego sposobu myślenia, dostrzeganie rzeczy, których sama mogłabym nie zauważyć oraz naukę od osób, które mają większe doświadczenie niż ja.
5.Gdyby nie istniał taki zawód jak pedagog, to jaki by pani wybrała?
-Mogłabym pracować jako florystka.
6.Co pani lubi robić poza pracą?
Najbardziej chyba lubię spać i jeść. A tak poważniej to lubię chodzić po górach, szczególnie po Tatrach. Lubię też czytać książki i spotykać się z przyjaciółmi oraz grać w planszówki.
7.Kim chciała pani zostać w dzieciństwie?
-Chciałam być dentystką, florystką i dziennikarzem (ale to przez chwilę).
8.Jaki był pani ulubiony przedmiot w podstawówce?
- Najbardziej lubiłam historię i plastykę.
9.Jaki przedmiot pani najmniej lubiła?
- W podstawówce nie miałam takiego przedmiotu, ale w liceum była to fizyka.
10.Jaki jest pani ulubiony kolor?
-Nie mam jednego ulubionego, ale lubię jasne i wesołe kolory.
11.Jaki jest pani ulubiony sport?
-Oprócz chodzenia po górach, to siatkówka, badminton i pływanie.
12.Jak ma pani na drugie i trzecie imię ?
-Na drugie imię mam Paula, a na trzecie Joanna.
13.Czy lubi pani swoje pierwsze imię? (pani ma na imię Maja).
-Bardzo je lubię, ale jak byłam mała, to było to bardzo rzadkie i niespotykane imię. Zdarzały się sytuacje, że ktoś mnie pytał, czy naprawdę mam tak na imię, czy ono jest wymyślone. Większości osób kojarzyło się z "Pszczółką Mają".
14.Czy praca w naszej szkole jest pani pierwszą pracą?
-Nie,pracowałam między innymi w świetlicy środowiskowej
15. Czy jest pani zadowolona z pracy w naszej szkole?
-Nawet bardzo.Tu poznałam wielu nowych ciekawych ludzi,tu zdobywam nowe doświadczenia.

Wierszyki w podzięce dla pań pedagog

Pedagog szkolny dobry jest,
pomoże, kiedy tylko chcesz,
doradzi Tobie i innym też.

Ta właśnie osoba
W problemie ci pomoże.
Porozmawiać z nią można o każdej porze.

Miła, sympatyczna,
Lubią ją uczniowie,
(nawet ci, co często gabinet odwiedzają)
Liczą się bardzo z tym, co ona powie.
Kłopot pomoże rozwiązać.
Nigdy twego problemu nie odsunie na bok.
Kto to?
To właśnie kochana pani pedagog!

Pani pedagog problemy rozwiązuje,
szczególnie wtedy, gdy ktoś źle się czuje.
Zawsze odpowiedź zna,
na pytania, które nurtują nas co dnia.

Dziękujemy, że panie są !!!

MOJE SZKOLNE WSPOMNIENIA Z ANGLII

Jak dziś, pamiętam mój pierwszy dzień w angielskiej szkole podstawowej. A zaczęło się to tak:

Po ukończeniu trzech klas w Polsce, wraz z rodzicami, bez wcześniejszego przygotowania, bez znajomości języka, wyjechałem do Anglii. Od razu zostałem zapisany do szkoły, ale nie do klasy czwartej, tak jak powinienem, lecz ze względu na wiek od razu do klasy piątej.

Dołączyłem do niej ponad tydzień po szkolnej ceremonii rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Nie miałem nikogo, kto by opowiedział mi coś o szkole, oprowadził po niej, więc niestety pierwszego dnia zgubiłem się. W efekcie pomyliłem sale i zamiast do mojej klasy poszedłem do innej, co było dość zawstydzające. Ale nie mogę winić siebie o to, że się zgubiłem. W tamtym czasie moje słownictwo było ubogie i naprawdę ciężko mi było wyrazić to, co chciałem powiedzieć. Byłem ambitny i z dnia na dzień stawałem się coraz lepszy, choć zajęło mi to trochę czasu. W szkole zaczęło mi się podobać po 2 - 3 miesiącach od feralnego początku. W sumie w Anglii ukończyłem 2 klasy w szkole podstawowej i 1 klasę w szkole średniej. Od roku znów mieszkam w Polsce i chodzę do polskiej szkoły.

A jak wspominam moje początki w Anglii? Bywało różnie. Były chwile miłe, czyli takie, gdy życie najbardziej mi się podobało. Poczułem się wyróżniony, kiedy na przykład zaproponowano mi przystąpienie do klubu hokejowego i do klubu piłkarskiego. Początkowo należałem do trzeciej grupy w czasie zajęć sportowych, czyli tej najsłabszej. Potem osiągnąłem większą sprawność i przeszedłem z trzeciej grupy do drugiej. Niestety, nigdy nie dotarłem do grupy pierwszej. W czasie zajęć okazało się też, że jestem dobry w rugby, dlatego mogłem wstąpić do klubu i trenowałem w nim również w szkole średniej.

Pamiętam też przykre chwile, gdy w pierwszych dniach pobytu w szkole powiedziałem słowo na „N" [nigger czyli obraźliwie murzyn], ale nie wiedziałem wtedy jeszcze, co to znaczy. Koledzy nie obrazili się na mnie, tylko wytłumaczyli, co to znaczy i ostrzegli przed ponownym jego użyciem. Reszta wspomnień jest po prostu aksamitna.

A jak wygląda angielska szkoła od wewnątrz?

Jedną z najlepszych rzeczy w szkole w Anglii jest jedzenie, ponieważ dba się o preferencje ucznia. Toteż często mieliśmy na obiad pizzę, a nawet hamburgery.

Podczas przerwy na lunch zazwyczaj graliśmy w piłkę nożną lub hokej na boisku, co pozwoliło uwolnić całą energię, więc po przerwie większość z nas uważała na lekcji tylko dlatego, że byliśmy zbyt zmęczeni, aby dokuczać nauczycielom. To był duży plus dla prowadzących, dzięki czemu ich praca była łatwiejsza.

Wciąż przed oczami mam ogromny plac zabaw, wielkie boisko i potężny budynek szkoły. W Polsce takich jeszcze nie widziałem. Ale w porównaniu z moją szkołą średnią to było nic, ponieważ tamten obiekt był po prostu absurdalnie duży.

Do szkoły chodziliśmy bez plecaków, książek itp., gdyż nauczyciele w salach przygotowywali wszystkie pomoce, nawet przybory do pisania. Za tym tęsknię najbardziej, gdy teraz co rano zarzucam na swoje plecy tornister, który czasem ledwo mogę unieść. I o dziwo, każdy w klasie uczył się, przepisywał wszystko z tablicy i starał się zapamiętać jak najwięcej, aby potem wykazać się wiedzą i utrzymać status grupy, a najlepiej przejść do grupy wyższej (nikt nie chciał być najsłabszy). Na klasówkach nikt nie ściągał, bo każdy wszystko miał w głowie. Inne niż w Polsce były też niektóre przedmioty obowiązkowe.gotowanie, biznes, zajęcia teatralne, muzyka z nauką gry na instrumentach

Dla polskich uczniów ciekawostką może okazać się również kolejna sprawa. Otóż w szkole średniej mieliśmy konta bankowe szyfrowane odciskiem palca, na których trzymaliśmy wszystkie swoje kieszonkowe, więc było bezpiecznie. Jeśli chcieliśmy coś kupić, po prostu kładliśmy palec na skanerze i kupowaliśmy, nie marnując czasu na wybieranie z kieszeni małych centów do zapłaty. Ale nie mogliśmy też kupować bez końca, bo limit niestety się czerpał.

Najgorsza rzecz do zaakceptowania przeze mnie w Anglii, to fakt, że do szkoły nie wolno ubierać niczego poza mundurkiem szkolnym. Gdyby ktoś na przykład przyszedł ubrany w koszulę, odesłano by go natychmiast do domu. Były jednak wyjątki- gdy rodzicom brakowało pieniędzy na mundurek.Z przykrością też wspominam chłodne miesiące, gdyż w całej szkole poza pokojem nauczycielskim nie było żadnych grzejników. A dlaczego? Nie mam pojęcia, ale zimą było naprawdę zimno, natomiast latem okropnie gorąco, bo oczywiście nie mieliśmy też żadnej wentylacji.

Koniec szóstej klasy okazał się bardzo emocjonujący. Był to czas, w którym wszyscy chodziliśmy bardzo smutni, bo wiedzieliśmy, że idziemy do różnych szkół i już w takiej grupie nie spotkamy się. Dlatego widywaliśmy się codziennie, tu, gdzie spędziliśmy kilka lat na poznawaniu się nawzajem. Nasze drogi rozeszły się.

Przyszedł czas i na mnie. Po ukończeniu siódmej klasy w szkole angielskiej powróciłem z rodziną do Polski. I znów zaczynam wszystko od nowa w kolejnej szkole, innym środowisku, w innych realiach. Niejednokrotnie wracam myślami do tamtych chwil i porównuję, która szkoła lepsza.

MOJA polska szkoła a MOJA szkoła angielska :

w porządku jedzenie - lepsze jedzenie
szkoły są mniejsze - większe szkoły
dużo nauki - mniej nauki
trudniejsze lekcje - lekcje nieco łatwiejsze
brak mundurków - obowiązkowe mundurki
grzejniki i ciepło w zimie - brak grzejników
mniej aktywności fizycznej - więcej zajęć z WF
ciężkie plecaki pełne książek- wszystkie pomoce przygotowane w sali.

Wiktor Li (uczeń klasy 8B SP w Rząsce)

Z moją obecną klasą

RYCERZE AMULETU cz. IV

W poprzednich częściach…

James dostał od dyrektora swój Amulet. Złoty Strażnik poruszył się i tchnął w Jamesa moc Źródła. Chłopak rozpoczął swój pierwszy trening. Jednak nie był on normalny…

CZĘŚĆ IV

- I twierdzisz, że Złoty Strażnik sprawił, iż James posiada nadnaturalne zdolności między innymi w przywoływaniu zbroi?

Frank, James i dyrektor Hawk rozmawiali o tym, co właśnie się wydarzyło.

- Tak. Nie dość, że przywołał zbroję za pierwszym razem, to jeszcze jest ona niesamowicie twarda.
- A to coś dziwnego?
- Nie, jeśli uważasz, że zbroja, która może wytrzymać uderzenie topora, to normalne– odparł Frank.
- Ehm, no, czy ja wiem…
- Frank ma rację, James. To nie jest normalne. Nawet zbroje Rycerzy Amuletu nie są aż tak wytrzymałe. Czy mam iść po mistrza Anthony'ego, dyrektorze?- spytał się Frank
- Tak, może słyszał o takim przypadku. Przecież niewykluczone, że kiedyś podobne wydarzenie miało miejsce.

Po kilku minutach, Anthony – jeden z dowódców Rycerzy - wszedł do gabinetu dyrektora. Mistrz Anthony dowodził głównie oddziałem elitarnym Rycerzy „Srebrnymi Jastrzębiami". Zajmował się również nietypowymi przypadkami oraz był doradcą dyrektora. Frank wytłumaczył mu, o co chodzi, już po drodze.

- A więc mam rozumieć, że James przywołał niezwykłą, niebywale twardą zbroję?
-Tak, Anthony. Słyszałeś o czymś takim?- zapytał dyrektor.
- Niech pomyślę. Raczej nie.
- No, nie wiem. Nie było nigdy takiej osoby, która wyróżniała się czymś od innych?- dopytywał się dyrektor.
- Zaraz. Była taka osoba. Mike Ardoon. Tak, teraz sobie przypominam. Od pewnego momentu zaczął zachowywać się dziwnie- powiedział mistrz po chwili.
- Dziwnie? To znaczy jak?
- Ciągle gdzieś znikał. Zawsze wracał po kilku godzinach. Wydawało mi się, że coś ukrywa -
- I co?
- Pewnego dnia, Mike miał na szyi inny Amulet niż zwykle. Jego zbroja była niesamowicie twarda, a jego miecz bił błękitnym blaskiem. Wydawało mi się, że był młodszy. Wszystkie ćwiczenia wykonywał perfekcyjnie.
- A potem?
- A potem, zniknął i ślad po nim zaginął. Dotąd nie wiemy, co się z nim stało.
- Zaraz. Jak to zniknął? Przecież Mike nie żyje!- wtrącił zdziwiony James.
- Bo tak uznano. Od 15 lat nic o nim nie wiadomo, więc wszyscy uznaliśmy, że umarł, ale nie zostało to w żaden sposób potwierdzone- wytłumaczył mu dyrektor.
- Czy to znaczy, że James mógł otrzymać po nim te umiejętności?- spytał się Frank.
- Możliwe- stwierdził mistrz.
- Czyli sprawa wyjaśniona, Anthony?
- Myślę, że tak, dyrektorze. Przynajmniej możemy się domyślać, dlaczego akurat James ma takie zdolności.
- Dobrze. Teraz wracajcie do swoich pokoi. Od jutra zaczynają się prawdziwe treningi- zakończył rozmowę dyrektor.

James poszedł do swojego pokoju, zamknął drzwi i położył się do łóżka. Długo nie mógł zasnąć, myśląc o tym, czego się dowiedział oraz co czeka go następnego dnia.

Czarny Rycerz i jego zespół

O tym, co spotka bohaterów, czy rozwiążą zagadkę, czytaj już w następnych częściach powieści.

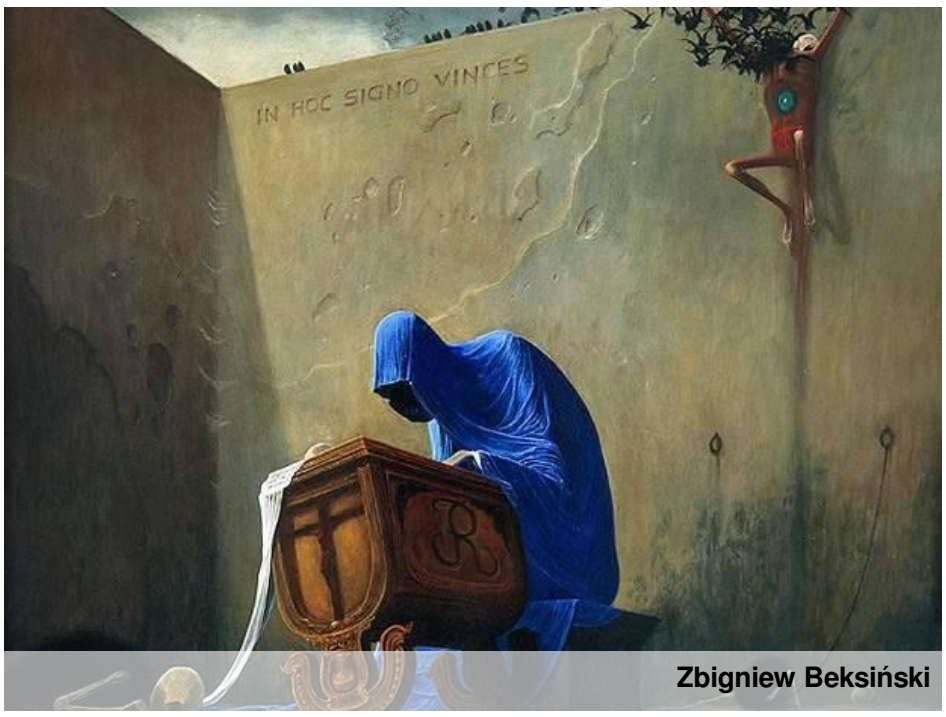

Zbigniew Beksiński

Zbigniew Beksiński

Darkflow Software

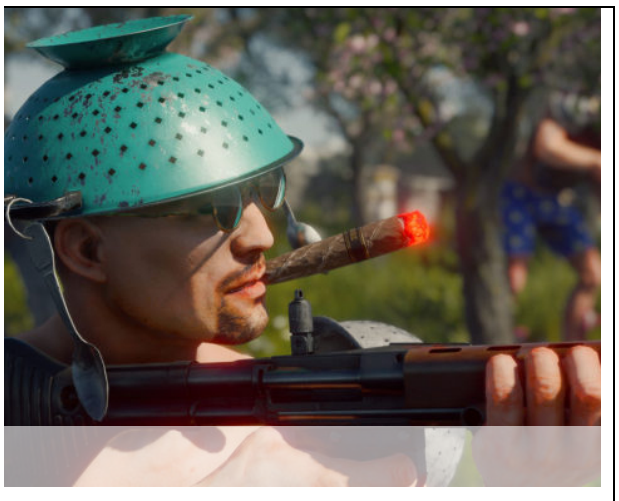

Cuisine Royale to ciekawa nowatorska gra gatunku Battle Royale. Polega ona na niczym innym, jak zbieraniu jedzenia z lodówek i co dziwne- gotowaniu sobie spodni, uzbrojenia itp. Gra jest przezabawna. Wszyscy chodzą w garnkach jako pancerzach (armor) i zabijają się z pukawek, żeby zdobyć nową lodówkę. Trzeba też zajmować tereny. Nie wiem o tej grze za dużo, ale jest ona dostępna za darmo na platformie Steam.
To co? Idziecie "gotować" swoją karierę Battle Royale?
To zostawcie tego Fortnite i już instalujcie Cuisine Royale. Nie ma powodu, czemu nie mielibyście tego robić. Powodzenia ;)

autor: Mateusz Krzywicki 5 minut z rozgrywki:

Najdziwniejszy Battle Royale, w jaki grałem, patelnia wydaje dźwięk miecza świetlnego!
Ja, zdobywając nowe rzeczy, śmiałem się do rozpuku, to jest wspaniała gra, choć nie jest dopracowana w 100 % jak Early Acces.

Cena: Za darmo

Mini opis:
Toby Fox to bardzo kreatywny człowiek, który stworzył w swoim czasie popularne Undertale, które do dziś ma dużą rzeszę fanów.
Czym zaskoczy nas teraz?
Zobacz w tym Flash na temat Deltarune.

---------->

Lancer - L = ancer + C = Cancer (rak)

Nowa DARMOWA gra od Toby Fox, opowiada o chłopcu imieniem #$*%, który jak zawsze wyrusza do jakiegoś rodzaju tajemniczej krainy. Tam też zostaje uwięziony z Susie, czyli dinozaurem z huśtawką emocjonalną. Po czasie spotykają się także z Rasleyem, tajemniczym stworkiem z czapką na głowie.

Gra jednak jest bardzo liniowa, więc za spoilerowanie jednego wątku byłoby czymś zwyczajnie złym.

Myślę, że powinno się zagrać w tę grę. Nie jest jednak dostępna na Steam i trzeba pobrać ją z oryginalnej strony DELTARUNE

9.3/10

Autor: Mateusz Krzywicki

Wpisz do przeglądarki: Deltarune
Lub Link: https://www.deltarune.com

Cena: Za darmo (chapter 1)

A

Gra na A

"A way out" to gra kooperacyjna, gdzie dwóch graczy jest jednym z więźniów. Muszą razem uciec z więzienia i pomagać sobie w trudnych sytuacjach, a także zabić swoich wrogów.

Gra jest ciekawa, nie wymaga ona kopi gry od dwóch graczy, przez to jest łatwiej dostępna. Gra miała duży potencjał i go wykorzystała. Myślę, że będzie to mile spędzony czas dla dwóch osób. Ponadto jest ona szczegółowo dopracowana.

Innowacyjny tytuł tego roku zauroczył mnie dobrą historią, dobrze zrobioną kooperacją i tym, że EA nie wypuściła kolejnego płatnego DEMO z mikrotransakcjami. Postarali się i myślę, że mało gier od tej firmy jest tak dobrze zrobiona...

*O*prawa graficzna gry została przygotowana w quasi-realistycznym stylu, który wyróżnia tytuł spośród wielu innych produkcji tego typu. Całość jest zrobiona w filmowym stylu i podczas rozgrywki często czułem się jak bym oglądał coś w kinie. Cena jest przyzwoita jak na taką grę. POLECAM

Autor: Mateusz Krzywicki

9,6/10

Za dobrą fabułę i

fajne postacie

UWAGA:
Gra jest dla
użytkowników starszych.
Proszę o konsultacje z opiekunami
w sprawie kupna tej gry

Cena: 119,90 zł

18

Od lat 18

Mateusz **Funco POP**

Jeżeli jesteś prawdziwym graczem, musisz mieć chociaż jedną figurkę z jakiejś gry. Jednak wiesz, że takie cudeńka potrafią być naprawdę drogie, a nie każdego stać na figurkę za 5000 zł. Zatem przedstawiam wam alternatywę: oto Funco POP kosztujące zazwyczaj 60 zł lub za większe POP trzeba zapłacić109 złotych. POP są bardzo przystępne dla większości kolekcjonerów. Poza tym ładnie wyglądają, choć nie dla każdego, ale osobiście lubię ten styl z dużą głową.

Jednak jest jeden minus, który obniża ocenę POP. Otóż są malowane fabrycznie w przeciwieństwie do niektórych drogich figurek, toteż zdarzają się czasami niedomalowania. Dlatego lepiej kupować w sklepach stacjonarnych a w sklepach wysyłkowych, ponieważ można spojrzeć na figurkę i stwierdzić, czy jest warta kupienia i czy malowanie nam się podoba. Lepiej sprawdzić na własne oczy zamiast kupować bubla z Allegro.

Ale myślę, że to bardzo bardzo dobry prezent na święta!

Autor: Mateusz Krzywicki Ocena: 7,8 / 10

Czy znacie Wisławę Szymborską?

Uczniowie klasy szóstej pojechali jako redaktorzy na wystawę poświęconą Szymborskiej. Korzystając z okazji, przeprowadzili wywiad z pracownicami tej wystawy. Zadali im kilka pytań, które mogą was zaciekawić.
-Jaka liczba osób przychodzi na wystawę i w jakim są wieku?
-Odwiedza nas całkiem dużo osób. Przychodzą tu różne osoby w różnym wieku i składzie, czyli rodziny z dziećmi, turyści oraz wycieczki szkolne.
-W jakie dni najczęściej przychodzą tu osoby?
-Najpopularniejszy jest weekend, chociaż czasami też w dni szkolne i najczęściej we wtorek, bo wtedy na wystawę jest wstęp wolny.
-Dziękujemy serdecznie za informacje.
… Lecz to nie wszystko, co chcemy wam powiedzieć, … Było tam dużo ciekawych rzeczy z domu pani Wisławy Szymborskiej, chociażby "zielona kanapa" i telefon, w którym można było usłyszeć jej głos np. nagrania jej wierszy, fragmenty wywiadów.

Pani Szymborska była zdolną poetką. W swoim życiu zdobyła wiele nagród i tytułów, które są przedstawione na zdjęciach obok. Choć paliła ona papierosy, to dożyła do wieku 89 lat, a zmarła w 2012 roku z powodu raka płuc. Najbardziej zaskakujące było to, że żyła tak długo, choć paliła papierosy.

Mamy nadzieję, że wam się spodobało i dowiedzieliście się trochę na temat Pani Wisławy Szymborskiej.
Szczerze polecamy, aby w wolnej chwili, spacerując w okolicach Rynku, zajrzeć do kamienicy Szołajskich i zagłębić się w ciekawostki z życia naszej noblistki.

Autorzy: Sara Tomasiak, Kinga Podgórska, Gabriel Józefczyk

Dokumenty Szymborskiej **GAbriel JóZefczyk**

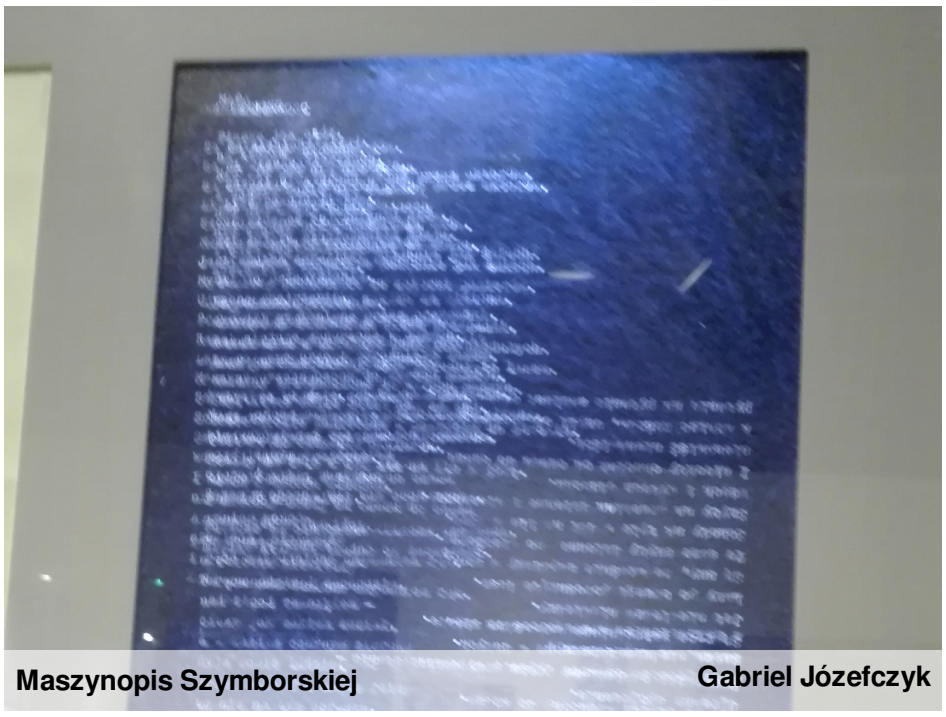
Maszynopis Szymborskiej **Gabriel Józefczyk**

Wachlarz Szymborskiej **Gabriel Józefczyk**

Kamyki Szymborskiej **Gabriel Józefczyk**

Oto wielka Noblistka

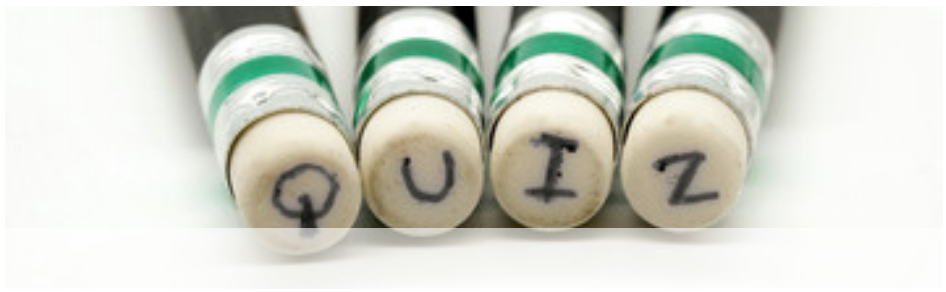

1.Jak nazywała się małpa,która ugryzła Szymborską ?
a) Koko b) Cziczi c) Kapusta

2. Pod czym poetka lubiła się ustawiać do zdjęć?
a) Pod tablicami z śmiesznymi nazwami miejscowości
b) Pod dębami
c) Pod starymi budynkami

3.Jak nazywała się siostra Wisławy?
a) Nawoja b) Anastazja c) Kunegunda

4.Czy paliła papierosy?
a) Nie b) Tak c) Nie wiadomo

5.Czy miała męża?
a) Tak b) Nie c) Tak, ale się rozwiodła

6.Do jakiej organizacji należała?
a)do założycieli Stowarzyszenia pisarzy polskich
b)Do klubu sportowego

7.Ile lat żyła Wisława Szymborska?
a)98 lat b)73 lat c) 89 lat

8.Z czego robiła swoje słynne pocztówki?
a) Z kolorowych tkanin
b) Z wycinków gazet
c) Z opakowań jedzenia dla kotów

9. Jak lubiła się ubierać?
a)skromnie b) bogato c) wyzywająco

10.Z jakiego powodu zmarła?
a) przejechał ją samochód
b) zachorowała na raka piersi
c) Ugryzł ją chory szczur

Quiz opracowały: E. Halij, M. Kusa, M. Yalcinkaya

Odpowiedzi:1-b,2-a,3-a,4-b,5-c,6-a,7-c,8-b,9-a,10-b

odpowiedzi

Eliza Halij i Kinga Podgórska

Kilka ciekawostek z życia Wisławy Szymborskiej zdobytych podczas zwiedzania wystawy "Szuflada Szymborskiej"

Wisława Szymborska żyła w latach 1923-2012. Miała starszą o sześć lat siostrę, o nietypowym imieniu Nawoja. Rodzice zaś to Anna Maria Rottermund i Wincent Szymborski.

Pasją Wisławy było robienie okazjonalnych wyklejanek, do których wykorzystywała wycinki z gazet, łącząc je w zabawy sposób. W domu miała ogromna ilość tandetnych gadżetów, bo jak mawiała, że tylko ten kto jej nie zna podarowałby jej coś eleganckiego.

Lubiła także podróżować i czytać książki. Z podróży przywoziła wszelakie pamiątki. Lubiła małpy i miała nawet z jedną sesję zdjęciową.

Mimo wielu zalet posiadała również nałóg: palenie papierosów. Stąd była posiadaczką sporej kolekcji zapalniczek i popielniczek. W jej kolekcji znajdowała się srebrna popielniczka z podajnikiem na papierosy w kształcie koliberka.

Nie miała zbyt pięknego charakteru pisma, dlatego do pisania wierszy używała maszyny do pisania. Lubiła także robić sobie zdjęcia z śmiesznymi nazwami miejscowości.

Zdobyła nagrodę Nobla w dziedzinie literatury, zaś zdobyte honorarium przeznaczyła na założenie fundacji wspierającej młode talenty w dziedzinie literatury.

Pochowana jest na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Wyprawa na Marsa

WP Tech

W 2024 roku ma mieć miejsce wyprawa na Marsa nazywająca się „Mars One". Trzeba podkreślić, że będzie to prawdopodobnie lot w jedną stronę, ale mimo tego jest wielu chętnych, bo aż 200 tysięcy. Szansę na ten lot ma wciąż trzech Polaków: Maciej Józefowicz, Joanna Karczewska i Mikołaj Zieliński. Jeśli projekt nabierze rzeczywistych kształtów, żaden z ewentualnych uczestników nie wróci już na naszą planetę. Wszyscy bowiem, czego nie ukrywają organizatorzy, otrzymają bilet w jedną stronę.

Celem tej misji jest zbudowanie stacji badawczej i zasiedlenie planety. Projekt jest wyceniony na 6mld dolarów i jest finansowany z prywatnych środków. Jeżeli się powiedzie, będzie on ogromnym postępem ludzkości, bowiem będzie to 1-sza zasiedlona planeta poza Ziemią.

Ze wszystkimi kandydatami przeprowadzono rozmowy kwalifikacyjne. Wszyscy przeszli też specjalne testy medyczne. Program ma częściowo sfinansować znana z produkcji reality show "Big Brother" holenderska firma Endemol. Program „Mars One" planuje wysłać 8 lotów bezzałogowych, a w 2024 roku wysłać 4 wybrańców i co 2 lata mają dolatywać kolejne osoby, jeśli tamten etap się powiedzie. O tym zamierzeniu mówiło się już od lat. Początkowo za największy problem uważano kwestie technologiczne, te jednak - jak się wydaje - współczesna nauka jest już w stanie pokonać. Potem pojawiły się kolejne problemy - natury finansowej. Wszystko wskazuje na to, że i ta bariera ostatecznie już padła. Im bliżej daty historycznego lotu, tym większe będzie zainteresowanie ze strony mediów na całym świecie.

Źródło: https://polskatimes.pl/lot-na-marsa-bez-powrotu-kim-sa-ludzie-gotowi-na-podroz-w-jedna-strone-kto-poleci-na-marsa

wybrał: M. Pawełkiewicz

9 ciekawostek o misjach Apollo

1. „To mały krok dla człowieka, ale wielki krok dla ludzkości" nie były pierwszymi wypowiedzianymi słowami przez człowieka na Księżycu. Pierwszymi słowami były ,,Contact light!" oznaczające zapalenie się lampki pokazującej kontakt z powierzchnią Księżyca przez sondę. Słowa „To mały krok dla człowieka, ale wielki krok dla ludzkości" zostały wypowiedziane po dopiero 6.5 godziny pobytu na księżycu.
2. W przygotowaniach do misji Apollo 11 **brało udział trzech Polaków**. Werner Ryszard Kirchner opracował paliwo dla lądownika „Eagle". Mieczysław Bekker konstruował łaziki księżycowe dla kolejnych misji Apollo. Stanley Stanwyck-Stankiewicz pracował nad prawidłowym składem powietrza w statku Apollo 11.
3. 20 lipca 1969 r. pół miliarda telewidzów na świecie obejrzało lądowanie misji Apollo 11.
4. W tym samym dniu, co odbyło się lądowanie misji Apollo 11, na Księżycu wylądowała również rosyjska sonda. Dzieliło ich jedynie ok. 1200km.
5. Pete Conrad, wyraźnie niższy od Armstronga uczestnik misji Apollo 12 i trzeci człowiek na Księżycu, na powitanie Srebrnego Globu rzucił "O kurka, może i to był mały krok dla Neila, ale dla mnie jest całkiem spory!".
6. Za twierdzenie, że nigdy nie było lądowania na księżycu, można było legalnie oberwać. Jeden ze zwolenników tej teorii przekonał się o tym na własnej skórze. Tym twierdzeniem podzielił się z jednym z uczestników legendarnej misji – Buzzowi Aldrinowi. Aldrin bez wahania uderzył go z prawego sierpowego. Ranny próbował go pozwać, ale Aldrin został uniewinniony.
7. Babcia Neila Amstronga mająca 82 lata powiedziała Neilowi, żeby co najwyżej rozejrzał się po Księżycu, a nie wychodził z kapsuły.
8. Na słynnej już fotografii pierwszego lądowania na Księżycu Buzz Aldrin salutuje do przytwierdzonej do podłoża amerykańskiej flagi. I choć wielu osobom wydaje się, że stoi ona w tym samym miejscu do dzisiaj, nic bardziej mylnego. Kilka godzin po wykonaniu fotografii została ona po prostu zdmuchnięta przez odrzut lądownika pilotowanego przez Aldrina, którym astronauci wrócili na Ziemię.
9. Jedną z rzeczy, która bardzo zaskoczyła załogę Apollo 11 tuż po powrocie z pierwszego księżycowego spaceru, był jego nieprzyjemny… zapach. Zdejmując swoje skafandry, mogli powąchać pył księżycowy, który dostawał się dosłownie w każdą szczelinę, a nawet wchodził do ust. Według ich słów, nie było to przyjemne doświadczenie. Materia, która tkwiła na satelicie od milionów lat, w kontakcie z powietrzem wytwarzała odór, porównywalny z prochem strzelniczym albo, jak określił to Neil Armstrong, „dogasającym ogniskiem polanym wodą". Skąd ten nieprzyjemny zapach, nadal pozostaje tajemnicą. Z chemicznego punktu widzenia proch i skład pyłu księżycowego nie mają bowiem ze sobą nic wspólnego.

Źródła: http://makowskimarcin.pl/8-zaskakujacych-faktow-o-ladowaniu-na-ksiezycu/
https://www.crazynauka.pl/apollo-11-nieznane-fakty/
https://joemonster.org/art/37388

Michał Pawełkiewicz, Jakub Stachura i Igor Sośnicki

Co słychać na świecie?

1. Wysyłając list w Anglii musisz uważać, jak naklejasz znaczek. Szczególnie w przypadku, gdy widnieje na nim wizerunek Elżbiety II. Jeśli przez przypadek nakleisz go do góry nogami - możesz zostać okrzyknięty zdrajcą.
2. American Dream - marzenie wielu ludzi na całym świecie. Jednak nie każdy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych wiedzie szczęśliwe życie! To właśnie w USA występuje wysoki odsetek samobójstw. Zgodnie ze statystykami prawdopodobieństwo popełnienia samobójstwa jest większe, niż bycia zamordowanym. Czy ktoś jeszcze śni?
3. Naturalna ziemska satelita rozświetlająca nasze niebo, mogła kiedyś zostać zniszczona. W trakcie Zimnej Wojny amerykańskie władze rozważały opcję unicestwienia Księżyca. Miano użyć w tym celu bombę atomową. Takie działanie miało na celu pokazaniu światu swojej przewagi militarnej. Gdyby Amerykanie się na to odważyli, dzień na Ziemi trwałby zaledwie 6 godzin.
4. Na Tajwanie znajduje się restauracja, w której goście jedzą posiłek z miniaturowych toalet.
5. Kasyna w Las Vegas nie mają zegarów. W ten sposób goście spędzają w nich więcej czasu.
6. Gdy Adolf Hitler był dzieckiem, chciał zostać księdzem. Przez całe życie trapiła go także ailurofobia, czyli lęk przed kotami. Z podobną fobią męczyli się także Aleksander Wielki, Napoleon oraz Mussolini.
7. Rosja posiada większą powierzchnię niż Pluton. Niemniej jej terytorium zamieszkuje mniej ludzi niż Bangladesz.
8. Największa rodzina na świecie mieszka w Indiach. Składa się ona z męża, jego 39 żon i 94 dzieci. Mieszkają wspólnie w 100-pokojowym mieszkaniu zlokalizowanym na wzgórzu wioski Baktwang.
9. Książę Karol i książę William na wypadek katastrofy lotniczej zawsze podróżują w oddzielnych samolotach.
10. Karaluchy żyły na ziemi ponad 120 milionów lat temu, czyli zanim pojawiły się dinozaury.

Julia Bulka i Nikola Wółtańska

Zaskakujące planety karłowate

Crazy Nauka

Ceres jest planetą karłowatą odkrytą przez włoskiego astronoma Giuseppe Piazziego 1 stycznia 1801r. Znajduje się między orbitami Marsa i Jowisza. Średnica planety wynosi 950km. I jest największym ciałem niebieskim między tymi planetami. Po odkryciu była uznawana za planetę, jednak gdy w 2006 roku został wprowadzony termin "planeta karłowata", wówczas Ceres został zaliczony do tego typu obiektów.

Od samego początku można było przypuszczać, że karłowata planeta nas czymś zaskoczy, ponieważ bardzo mało o niej wiemy. Naukowcy twierdzą, że białe plamy widoczne na jej powierzchni są pozostałościami po wyparowanej wodzie. Według spekulacji, na planecie może istnieć życie dzięki zawartości wody! Być może nie jesteśmy sami!

Drugim zaskakującym obiektem na powierzchni, jest samotna, wysoka na około pięć kilometrów góra w kształcie piramidy. I w tym wypadku naukowcy także nie mają odpowiedzi. Znane są procesy tworzenia się stożkowatych pagórków na obszarach wiecznej zmarzliny, kiedy teren podnosi się wskutek wypychania na powierzchnię warstw lodu gruntowego, tak zwane „pingo" – ale ich wysokość jest nieporównywalnie mniejsza. Na razie nie znaleziono powiązań góry z Ceres z jasnymi punktami. Bardzo ciekawą rzeczą jest również to, że Ceres pochodzi z innego układu słonecznego!

Kolejną planetą karłowatą jest Eris. Została odkryta 5 stycznia 2005 roku, a więc nie tak bardzo dawno. Jej okres orbitalny trwa ponad 556 lat! Odkrycie jej średnicy było bardzo trudne, ponieważ odbija dużo światła, ale ostatecznie w 2006 roku NASA oficjalnie ustanowiło jej średnicę równą 2398km z błędem o wartości ok. 97km za pomocą Teleskopu Hubble' a.
Źródła: https://pl.wikipedia.org/wiki/(1)_Ceres https://pl.wikipedia.org/wiki/(136199)_Eris https://whatnext.pl/karlowata-planeta-ceres-kryje-sporo-niespodzianek/

Michał Pawełkiewicz, Erwin Mirek, Jakub Stachura

Teraz coś… dla "odkrywców" świata!

Silnik samolotu jest dla ludzi podróżujących na dalekie odległości bardzo ważny, ponieważ to dzięki niemu samolot może lecieć. W tej prezentacji chciałbym wam pokazać działanie silnika odrzutowego.

Na początku… co wykorzystuje silnik do lotu?

Działanie silnika odrzutowego nazywanego też turboodrzutowym, dwuprzepływowym i turbowentylatorowym polega na wykorzystywaniu zjawiska odrzutu. Chodzi w nim o to, żeby wyrzucać z dużą prędkością gazy będące paliwem. Wywołują one powstanie siły ciągu w przeciwną stronę. W silniku odrzutowym traktowanym jako cieplnym realizowany jest obieg „Braytona-Joule'a".

Jego działanie zostało przedstawione obok.

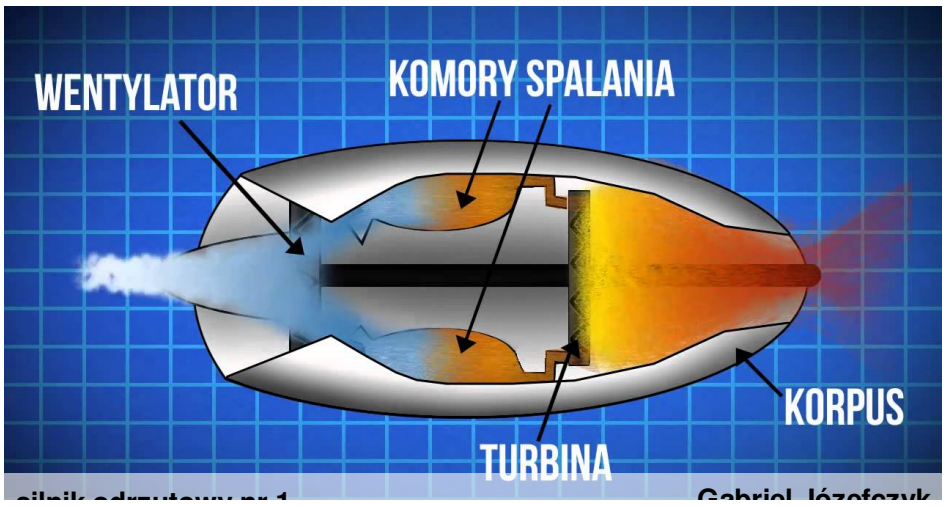

silnik odrzutowy nr 1 Gabriel Józefczyk

Ciekawostki:

Czy wiecie, że:

a) Pierwszy silnik odrzutowy napędzany parą wodną skonstruował w I wieku n.e. Heron z Aleksandrii, lecz jego odkrycie było traktowane jak ciekawostka i nie znalazł praktycznego zastosowania,

b) Silniki rakietowe używane do XX wieku w celach militarnych lub do pokazów (np. fajerwerków), stosowano przynajmniej od XII wieku i zostały wynalezione w Chinach.

c) 27 sierpnia 1939 odbył swój pierwszy lot Heinkel Le 178, czyli pierwszy samolot z silnikiem turboodrzutowym.

Link do informacji: https://youtu.be/SdgT5ic2oPs

silnik samolotu Gabriel Józefczyk

Czy zastanawialiście się kiedyś nad tym: Ile osób dziennie lata samolotem? Odpowiedź na to pytanie jest skomplikowana, ponieważ w danym momencie lata kilka tysięcy samolotów na całym świecie. Ruch lotniczy trwa cały czas, o czym świadczą ilości startów wraz z lądowaniami na różnych lotniskach. W ciągu jednego dnia w danym momencie na niebie znajduje się ponad 10 tysięcy samolotów, a to oznacza, że w ciągu jednego dnia w takim właśnie stopniu krzywdzimy naszą planetę dwutlenkiem węgla, który wydobywa się z silnika samolotu. Wyobraźcie sobie, jak dużo w ciągu roku powstaje zanieczyszczeń, jak nasz klimat się przez to zmienia, a to jest spowodowane tym, że dwutlenek węgla powoduje większe ogrzewanie.

To właśnie dlatego na Wenus jest cieplej niż na Merkurym, chociaż Wenus znajduje się dalej od słońca.

Link do informacji: http://www.smartage.pl/natezenie-ruchu-lotniczego/

Materiały zebrał i opracował Gabriel Józefczyk

silnik odrzutowy 2 Gabriel Józefczyk

Onigiri, czyli śniadanie po japońsku

Wakacje minęły , a nauka ruszyła pełną parą . Sprawdziany i prace domowe znów zaczynają być monotonią , która pochłania cały nasz wolny czas. Żywienie zazwyczaj kończy się na szybkiej kanapce jedzonej rano w zatłoczonym autobusie. A co by było , gdyby śniadanie cieszyło nasze oczy oraz podniebienie?

Tym razem jako pomysł na oryginalne śniadanie szkolne podamy Wam przepis na o onigiri , czyli kanapkę. Jednak nie taką zwykłą, lecz wykonaną z ryżu i pysznego nadzienia, w tym wypadku warzyw. Nie muszą to być konkretnie warzywa. Jeśli jesteście kreatywni, możecie dodać do środka, co tylko dusza zapragnie.
Smacznego !

Składnik:
1kg ryżu do sushi,
½ szklanki octu ryżowego,
2 łyżki cukru białego
1 łyżeczka soli
3 cebule
3 marchewki
½ czerwonej papryki
kawałek świeżego imbiru wielkości kciuka
2 ząbki czosnku
2 łyżki sosu sojowego
olej do podsmażenia warzyw
3 łyżki sezamu
10 listków nori
folia spożywcza do owijania.

Sposób wykonania:
Ryż wsypać do garnka, zalać wodą i wymieszać ręką (tak oczyszczamy ryż). Wodę odlać , czynność powtórzyć kilkakrotnie. Do przemytego ryż wlać ilość wody podaną na pudełku i przykryć pokrywką. Gdy ryż zacznie się gotować, zmniejszyć gaz i gotować jeszcze przez 15 minut. W tym czasie w małym garnuszku podgrzewać ocet, cukier i sól. Gorący wywar wlać do ryżu, wymieszać i odstawić do ostygnięcia.
W między czasie warzywa obrać. Cebulę pokroić w kostkę, marchewkę zetrzeć na tarce o grubych oczkach, czosnek przepuścić przez praskę, imbir posiekać w cieniutkie zapałki. Wszystkie składniki włożyć na patelnię i podsmażać na oleju. Na koniec doprawić solą, sosem sojowym, cukrem i wymieszać, aż warzywa odparują. Przełożyć do miski.
Uprzednio przygotowany ryż uformować w rękach na kształt trójkąta, wygrzebać dołek i włożyć trochę przygotowanych warzyw, a następnie nasypać ponownie ryżu i ugniatać dokładnie. Na podstawę trójkąta ułożyć listek nori i zawinąć go wokół onigiri. Następnie całość owinąć folią. Kulka ryżowa jest gotowa do spożycia!

t*ekst wybrał i przepisał oraz dołączył zdjęcia Michał Kołodziejczyk*

夢愛楽

Czy wiesz już wszystko o Świętym Mikołaju?

Pewnie każdy z was cieszy się, z przyjścia Mikołaja, szczególnie wtedy gdy na to nie zasługuje.

Niektórzy pisali do niego listy, wstali rano i otworzyli cudowne prezenty. Święty Mikołaj, biskup Miry, ze względu na przypisywane mu legendą uczynki (m.in. cały majątek rozdał biednym), został pierwowzorem postaci rozdającej prezenty dzieciom. W Chinach wołają na niego Shengdan Laoren, w Anglii Father Christmas, we Francji Pere Noel, na Hawajach Kanakaloka, w Hiszpanii Los Reyes Magos, w Japonii Santa Kurohsu, w Rosji to Dziadek Mróz, a na Węgrzech Karacsony Apó. Wynika z tego, że w każdym kraju wołają na niego inaczej.

Dzieci bardzo lubią piosenkę „Jingle Bells". Piosenka ta kojarzona jest ze zbliżającymi się saniami Mikołaja. Skomponowana została w 1857 roku jako utwór, który został wykonany podczas tradycyjnych obchodów Świąt Dziękczynienia w jednej z bostońskich szkół niedzielnych. Z jakiegoś powodu piosenka ta zyskała ogromną popularność i wkrótce zaczęto ją też śpiewać podczas świąt Bożego Narodzenia.

Na świecie jest ponad 2 miliardy dzieci (osób poniżej 18. roku życia), ale Św. Mikołaj nie bywa wszędzie. Nie odwiedza m.in. małych muzułmanów, hindusów, buddystów . To zmniejsza liczbę dzieciaków o blisko 85 proc. do „zaledwie" 378 milionów

Ma też trochę więcej czasu niż 24 godziny w ciągu tej jednej ważnej doby . Zważywszy na strefy czasowe i ruch obrotowy Ziemi, jego czas pracy wydłuża się do 31 godzin.

Obecny wizerunek –czyli czerwony płaszcz i czapka – został spopularyzowany w 1930 roku przez koncern Coca-Cola, dzięki reklamie napoju stworzonej przez amerykańskiego artystę, Freda Mizena. Z pewnością reklama ta pomogła utrwalić w powszechnej świadomości taki kostium świętego. Rok później nowy wizerunek św. Mikołaja przygotował także na zlecenie Coca-Coli, Haddon Sundblom.

Życzymy udanego Mikołaja i wielu wspaniałych prezentów!!!

Melve Yalcinkaya
Małgorzata Kusa

Pytania do krzyżówki na dole:

1.Co Mikołaj zostawia pod choinką?

2.Co się wiesza na choince?

3.Czym się dzieli w Wigilię?

4.Jak się nazywa czerwononosy renifer Mikołaja?

5.Świąteczne drzewko?

6.Co zazwyczaj daje się na czubek choinki?

7.Co zostawia się Mikołajowi do zjedzenia?

8.Miesiąc, w którym odbywają się święta?

9.Ryba , którą się spożywa w Wigilię?

10.Państwo, z którego pochodzi Mikołaj?
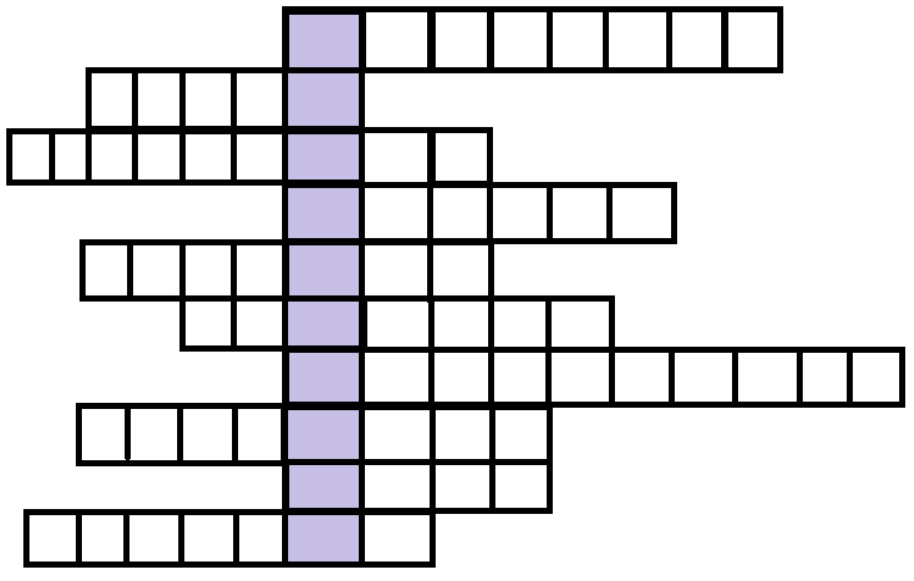
Autorki:Eliza Halij ,Sara Tomasiak ,Kinga Podgórska